

BUZEK: UNIA EUROPEJSKA MOŻE DAĆ PRZYKŁAD RESZCIE ŚWIATA W WALCE O KLIMAT

- Przeciwdziałanie zmianom klimatycznym to największe wyzwanie dla polskiej i europejskiej gospodarki – ocenia Jerzy Buzek. Jak podkreśla, działania nastawione na przeciwdziałanie pogorszeniu klimatu mogą być dla Unii Europejskiej impulsem do rozwoju gospodarczego, zwłaszcza w obliczu spodziewanego spowolnienia. Unia jest jednym z globalnych liderów w zakresie obniżania emisji gazów cieplarnianych przy jednoczesnym utrzymywaniu wzrostu gospodarczego. Jak wynika z danych Komisji Europejskiej, w 2018 roku emisje tych gazów były o 23 proc. niższe niż w 1990 roku, natomiast PKB Unii wzrósł w tym czasie o 61 proc.

- Zmiany klimatu są zagrożeniem cywilizacyjnym. Europa ma tutaj szczególnie dużo do zrobienia. Mimo że w globalnej skali nie odpowiadamy za aż tak wielką emisję gazów cieplarnianych, bo bez Wielkiej Brytanii jest to około 8 proc., to Unia Europejska jest dzisiaj zapewne jedyną organizacją, która może dać przykład reszcie świata. Ważne, żeby inni poszli naszym śladem i żebyśmy zachowali konkurencyjność naszej gospodarki i miejsca pracy, nie powodując przy tym zanieczyszczenia środowiska. To może być największy wkład Europy w dzieło przetrwania, bo tak dzisiaj trzeba to oceniać – mówi agencji Newseria Jerzy Buzek, europoseł, były przewodniczący Parlamentu Europejskiego i były premier.

Jak ocenia, przeciwdziałanie zmianom klimatycznym to w tej chwili największe wyzwanie zarówno dla polskiej, europejskiej, jak i globalnej gospodarki. Agencja ratingowa Moody's, powołując się na raport Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC), szacuje, że konsekwencje globalnego ocieplenia o 2°C będą kosztować światową gospodarkę 69 bln dol. do 2100 roku.

Wynika to z faktu, że wzrost liczby klęsk żywiołowych oznacza m.in. straty dla ubezpieczycieli, banków i przedsiębiorstw, które muszą liczyć się m.in. z zakłóceniami łańcuchów dostaw czy wzrostem cen energii. Ekstremalne zjawiska pogodowe będą też mieć przełożenie na biznes turystyczny, transport, branżę budowlaną, energetyczną czy rolną.

- W Polsce kolejny rok z rzędu mamy suszę. Rolnicy najlepiej widzą realne, dramatycznie szybkie zmiany klimatyczne. Przyzwyczajamy się już do tajfunów czy nadzwyczajnych powodzi – mówi Jerzy Buzek.

Dane przytaczane przez KE pokazują, że w latach 2000-2016 częstotliwość występowania klęsk pogodowych w globalnej skali wzrosła o 46 proc., a w latach 2007-2016 spowodowane nimi straty ekonomiczne zwiększyły się o 86 proc. (117 mld euro w 2016 roku).

- Przeciwdziałając globalnemu ociepleniu, pomagamy również sami sobie. Mamy fatalne powietrze, w Polsce znajduje się ponad 30 najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie, więc jesteśmy na szarym końcu. Stąd biorą się choroby nowotworowe, choroby układu oddechowego. Walko o klimat to też walka o czystsze powietrze, co jest ważne dla naszego zdrowia – mówi Jerzy Buzek.

W Polsce wpływ zmian klimatu na krajową gospodarkę podkreśla „Polityka ekologiczna państwa 2030”. Rządowy dokument strategiczny pokazuje, że ekstremalne zjawiska pogodowe – takie jak nasilające się fale upałów czy powodzie – będą w nadchodzących latach zakłócać funkcjonowanie transportu, branży budowlanej czy energetycznej, stanowiąc realne zagrożenie dla rozwoju gospodarczego.

- Trzeba się tym zająć na poważnie i inwestować w to środki finansowe. Europejski Bank Inwestycyjny, Bank Światowy, fundusze norweskie, fundusze szwajcarskie, nasz własny fundusz – wszystko to może złożyć się na wygraną w przeciwdziałaniu zmianom klimatycznym. Ale to wymaga również poważnego zaangażowania się w nowy Europejski Zielony Ład – mówi Jerzy Buzek.

Europejski Zielony Ład został w grudniu ubiegłego roku przyjęty przez Komisję Europejską. Zakłada, że do 2050 roku UE osiągnie neutralność klimatyczną (czyli gospodarka będzie emitować tyle samo dwutlenku węgla, ile pochłania) przy jednoczesnym wsparciu dla innowacyjnej gospodarki. Zgodnie z projektem przejście na zrównoważoną i neutralną emisyjnie gospodarkę będzie jednak wymagać inwestycji we wszystkich sektorach (m.in. w infrastrukturę mieszkaniową i przemysłową) w wysokości 260 mld euro rocznie do 2030 roku. To z kolei będzie wymagać mobilizacji zarówno sektora publicznego, jak i prywatnego.

- 30 lat temu w Polsce rzeki były tak zanieczyszczone, że do żadnej z nich nie można było wejść, bo to groziło po prostu egzumą, chorobami i zatruciem. Dzisiaj kąpiemy się niemal we wszystkich polskich rzekach. W ciągu 20-30 lat wydaliśmy setki miliardów złotych, żeby mieszkać w kraju, gdzie są czyste rzeki. Czy ktoś żałuje tych miliardów złotych? Nie, bo chcemy żyć w czystym kraju. I tak trzeba potraktować Europejski Zielony Ład – podkreśla Jerzy Buzek.

Unia Europejska już w tej chwili jest jednym z globalnych liderów w zakresie obniżania emisji gazów cieplarnianych przy jednoczesnym utrzymywaniu wzrostu gospodarczego. Jak wynika z danych KE, w 2018 roku emisje tych gazów były o 23 proc. niższe niż w 1990 roku, natomiast PKB Unii w analogicznym okresie wzrósł o 61 proc.

Jak ocenia były premier, nawet spodziewane w tym roku spowolnienie w polskiej i europejskiej gospodarce nie powinno opóźnić wdrażania rozwiązań i inwestycji, które mają przeciwdziałać zmianom klimatu.

- Spowolnienie oczywiście jest zagrożeniem, ale z drugiej strony Europejski Zielony Ład może również napędzić gospodarkę. To przede wszystkim działania ukierunkowane na jej innowacyjność i konkurencyjność – podkreśla Jerzy Buzek.

Według danych przytaczanych przez Komisję Europejską przeważająca większość Europejczyków (95 proc.) uważa ochronę środowiska za bardzo istotną, a niemal 8 na 10 (77 proc.) jest zdania, że działania nastawione na ochronę środowiska mogą pobudzać wzrost gospodarczy. (Newseria)